PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Opłaty stemplowe przy wydawaniu patentów akcyzowych na sprzedaż piwa nisko-proc.

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 15 marca , L. 2997/A wyjaśnia, że pierwsze zgłoszenie sprzedaży piwa nisko-procentowego pociąga za sobą na obszarze b. zaboru rosyjskiego konieczność oględzin lokalu na miejscu przez organy skarbowe i wobec tego podlega na tym obszarze opłacie w wysokości zł. 10.

Natomiast poza obszarem b. zaboru rosyjskiego pierwsze takie zgłoszenie, do którego ma być dołączone poświadczenie władzy administracyjnej, że pod względem policyjno-sanitarnym i policyjno-budowlanym niema przeszkód do sprzedaży, oraz dalsze zgłoszenia na całym obszarze Państwa, są wolne od opłaty stemplowej.

Ograniczenia w wydawaniu pozwoleń przywozowych.

Centralna komisja przywozu postanowiła podobno zmienić dotychczasowe metody reglementacji importu w tym sensie, aby z pozwoleń na import korzystać mogły tylko firmy stale zajmujące się importem poszczególnych towarów. Koło importerów ulec ma więc znacznemu zwężeniu.

Decyzja centralnej komisji przywozu wymierzona jest przeciwko dorywczym importerom, wciągającym się do interesów importowych tylko czasowo w zależności od konjunktury.

Uchwała ta dotknie i firmy nowopowstające.

Stosunki panujące w dziedzinie tranzakcji importowych i pośrednictwa w nich usprawiedliwiają dostatecznie nowe zarządzenie, które usunie radykalnie handel pozwoleniami, uzyskiwanemi przez rozmaite związki i kooperatywy, nic wspólnego z racjonalnym handlem nie mającemi.

Charakterystycznym przykładem niezdrowych stosunków, dotychczas panujących w sferze importu, jest fakt, że jeszcze niedawno importem szmalcu amerykańskiego zajmowało się 6 firm, ostatnio zaś znalazło się 64 importerów tego artykułu.

Oznaczenie wartości towarów importowanych z zagranicy.

Centralna Komisja Przywozowa w Warszawie stwierdziła, że firmy, starające się o zezwolenie na przywóz towarów reglementowanych, określają często zbyt nisko wartość sprowadzić się mających artykułów, co powoduje konieczność uzgodniania podanych wartości z zestawieniami przeciętnych cen, sporządzonemi przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Tego rodzaju postępowanie powoduje konieczność udzielania przez interesowanych dodatkowych wyjaśnień, w następstwie czego merytoryczne załatwienie podań doznaje dłuższego opóźnienia.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zwraca tedy uwagę tut. importerów, aby we własnym interesie zechcieli przy oznaczaniu w podaniach wartości towarów zagranicznych podawać ich ceny zgodnie z istotną wartością.

Ulgowa stawka podatku obrotowego dla handlu hurtownego, nie prowadzącego ksiąg.

Przypominamy, że Ministerjum Skarbu wydało okólnik, w którym zezwala urzędom skarbowym na stosowanie 1 proc. stawki od hurtu **artykułami pierwszej potrzeby** przy wymiarze podatku obrotowego za 1926 r., chociaż podatnicy nie mogą udowodnić hurtowego charakteru tranzakcyj dla braku prawidłowo prowadzonych ksiąg handlowych.

Podatnicy, którzy w 1926 r. dokonywali tranzakcyj hurtowych, a ksiąg prawidłowo prowadzonych nie posiadają, mogą zwracać się indywidualnie z podaniami do władz wymiarowych o zastosowanie 1 proc. dla hurtu.

Okólnik ten dotyczy tylko wymiarów za 1926 rok (vide o tem obszerniej Nr. 20 „Przegl. Kupieckiego“).

Jakie lokale są zwolnione od podatku lokatorskiego.

Ministerstwo Skarbu reksryptem L. DPO. 197-IV-27 r. wyjaśniło, iż „stragany oraz budki, niezabudowane na podwalinach trwałych i nie posiadające charakteru budowli nieruchomych, czyli przestrzeni okrytej ze wszystkich stron ścianami i dachem, nie podlegają opodatkowaniu“.

Wyjaśnienie powyższe Ministerstwa Skarbu ma również poważne znaczenie dla ustalenia charakteru „pomieszczeń, nie posiadających ani wyglądu, ani charakteru pokoju“, w których odbywa się sprzedaż za świadectwem IV kategorji handlowej.

Bez przesadnego optymizmu!

Prasa rządowa rozpływa się w podziwie nad dotychczasowymi wynikami rządów pomajowych i na każdem polu życia gospodarczego znajduje cały szereg dowodów dla wyjątkowo celowych poczynań rządu, które doprowadzić nas mają niebawem **do nadzwyczajnej wprost konjunktury.** Oczywiście jak każda przesada, tak i to uwielbianie czynów obecnego rządu odnośnie do pewnych objawów gospodarczego położenia, trąci śmiesznością.

Poprawiło się, — to chętnie już niejednokrotnie przyznaliśmy, — ale ta poprawa objawia się w stosunkowo nikłych sukcesach, które mogłyby silnie wzróść, gdyby nasz Rząd, — działający wśród tak korzystnych warunków zewnętrznych, — zechciał zerwać z dawnemi metodami, które kraj do upadku doprowadziły.

Zdajmy sobie sprawę z tego, że rząd obecny opiera się zupełnie **na systemie podatkowym dawnych rządów** — ani jeden ciężar nie zmniejszył się o miligram, owszem jeszcze się spotęgował, skoro ciężary podatkowe u nas wyrażają się, oględnie licząc, — w **podrożeniu** 1 kg. **chleba** na najmniej **7 groszy** (prawdopodobnie nawet 10 groszy), 1 kg. mąki obciąża konsumenta na 10 do 15 groszy, a 1 kg. cukru nawet 52 gr. Prócz tego obciążają **ciężary socjalne** płacę roboczą do 15 procent, a wszystko to razem jest tak horendalną zaporą konsumcji, tak wyjątkowym haraczem podatkowym, jakiego nie spotykamy w żadnem państwie.

Skoro dochód każdego konsumenta obciążony jest daniną od 12 do 18 procent przez **sam podatek obrotowy,** a ten podatek nie jest jedynym, to konsument coraz więcej zmuszonym jest się ograniczać.

Od lat znamionuje każdoczesny rząd wyjątkowa nieudolność **gospodarką zbiorami zboża.** Nieścisłe, zbyt optymistyczne obliczanie produkcji rolnej powoduje zbyt pohopny eksport rzekomego nadmiaru, co pociąga za sobą konieczność sprowadzania po jakimś czasie swego własnego zboża, względnie jego przetworów po cenach niestosunkowo wyższych. To też powoduje, że mamy obecnie chleb codzienny o 150 procent droższy, jak po żniwach, a mimo wojny celnej z Niemcami, cały import amerykańskiego zboża do nas idzie via Berlin, wzbogaca kupców niemieckich i koleje Rzeszy. Nasz kupiec jest ogołocony z kapitałów, nasze banki są w wysokim stopniu nieudolne, o ile idzie o finansowanie importu, tak, że konsumcja nasza płaci obecnie za zboże drogo dla pokrycia zarobku importera, zysku banków niemieckich i polskich przy finansowaniu importu, frachtu kolejowego z Hamburga do polskiej granicy, tak, że śmiało to obciążenie wyrazić można cyfrą około 10 procent ponad cenę produktu, jaką polski kupiec lub młynarz by płacił, gdyby mógł sprowadzać zboże sam, wprost via Gdańsk z Kanady lub ze Stanów Zjednoczonych. — Stan taki jest nie do utrzymania, o ile mamy wrócić do normalnych czasów, a byłby przecież czas ku temu najwyższy.

Skoro system fiskalny grabszczyzny ogólnie potępionym został i ministrowie rządzący po Grabskim i Zdziechowskim systemu tego się wyrzekali, to chcielibyśmy wiedzieć nareszcie, co rząd od roku czynił, aby pod względem fiskalnym ulżyć miastom, a specjalnie handlowi.

Że tu i ówdzie niektóre działy gospodarcze okazują pewne ożywienie, jest zupełnie zrozumiałem. Przecież ludność 30-miljonowa ma pewne zapotrzebowania, które przez miesiące niepokrywane, muszą kiedyś być zaspokojone. — Wynik całorocznej działalności rządu jest jednak całkiem nieuchwytny, przynajmniej w odniesieniu do sfer handlowych.

Miasta nadal dotychczasowych ciężarów ponosić nie mogą, wyczerpanie miast powoduje, iż mimo braku mieszkań nikt nie buduje. Znowu **sezon budowlany** zupełnie **zmarnowany.** Rząd ogłasza co 10 dni **rekordowe wpływy,** atoli za tymi wpływami rekordowymi **idzie nędza,** zniszczenie gospodarcze, a wolelibyśmy być fałszywymi prorokami, aby się nie sprawdziły nasze przewidywania, że obecnie płatne podatki wpłyną chyba od spadkobierców setek samobójców i tysięcy bankrutów.

Kupiectwo jest najsilniej zainteresowane w rozwoju życia gospodarczego. Kupiectwo rozwijać się może, gdy po kilkuletniej stagnacji nareszcie się przezwycięży przesilenie, wywołane nieudolną polityką Grabskiego. Atoli droga, przez obecny rząd obrana, nie doprowadzi do celu. Nie łudźmy się. Kraj agrarny, jak Polska, gdzie cała polityka fiskalna wyjątkowo **łagodnie nastawioną jest dla rolników,** musi z jednej strony przez 10 tygodni aż do nowych zbiorów żyć drogiem, zagranicznem zbożem, — a równocześnie rząd wychwala się, że podatki będą ściągane bezwzględnie, (z kogo? z konsumenta!!). Tak więc rząd powoduje ubożenie konsumenta, zmusza go do płacenia wysokich cen za środki żywności, a z drugiej strony dobija go podatkami. — Już nieraz powtórzyliśmy zdanie byłego ministra niemieckiego, Reinholda, że **„nie trudno krzywdą** obywateli **napełnić kasy** fiskalne i wówczas jest rząd wprawdzie zadowolonym, ale **obywatele zniszczeni“.** Ten obraz mamy dziś przed sobą, gdzie przy zeszłorocznym nieurodzaju rząd ma odwagę z każdego kilograma chleba z zboża, importowanego z zagranicy, ściągać podatek w wysokości **aż 10 procent.**

Musi nastąpić i to natychmiast **zniesienie podatku obrotowego za artykuły codziennej potrzeby** w czasie nędzy i głodu; w czasie wyjątkowej drożyzny nie może być mowy o tem, aby zapasy kasowe rosły, aby tylko rząd był zadowolonym. Są też i obywatele. Grabszczyzna zniszczyła gospodarczo tysiące i dziesiątki tysięcy egzystencyj. Najwyższy czas, aby rząd doszedł do przekonania, że nadal po tej samej linji kroczyć nie wolno. Oby nie było zapóźno, bo nie zawsze musi szczęście dopisywać, jak to dotychczas przez strejk angielski, wywóz drzewa i tak dalej się działo.

Dla ilustracji zapodajemy obciążenie podatkowe chleba samym tylko podatkiem obrotowym.

Opodatkowanie chleba wynosi:

handel zboża	płaci	1¼%
młynarz	„	2½%
handlarz mąki	„	1¼%
piekarz	„	2½%
sklepikarz	„	1¼%
drzewo, węgiel, sól, drożdże		1¼%
10% dodatku do podatku		
razem daje to		10‘8%

Plaga żebractwa!

Od pewnego czasu obserwować można stale wzrastający **najazd żebraków** na nasze miasto. Widać ludzi rzeczywiście pomocy potrzebujących jak również i takich, którzyby mogli pracę znaleść, lecz wolą żyć łatwo i nadstawiać ręki.

Jak z jednej strony wczuwamy się w nieszczęśliwe położenie prawdziwie biednych, którzy zmuszeni są narzucać się dobroczynności publicznej, tak z drugiej wystąpić musimy przeciwko tym **tłumnym odwiedzinom w sklepach**. Kraków głównie w dnie targowe t. j. we wtorki i piątki, przybiera wygląd wschodniego, tureckiego miasteczka, gdyż całe falangi, otulonych w cuchnące łachmany żebraków ciągną sznurem od sklepu do sklepu, nadstawiając brudne ręce i domagając się natarczywie jałmużny.

Czy nie ma sposobu usunięcia tej ozdoby miasta drogą udzielenia ryczałtowego wsparcia do wspólnej kasy a temsamem pozbycia się tych gości i ułatwienia im temsamem egzystencji. Wszak na Zachodzie nie widać zupełnie żebractwa w sposób u nas uprawianego, a chyba gdzieś w Turcji.

Kupiectwo winno w tym kierunku zainicjować szeroką akcję w celu udzielenia pomocy i zracjonalizowania tejże, by z dobroczynności publicznej korzystały osoby jedynie na to zasługujące z drugiej zaś, by uniemożliwić wzgl. utrudnić łatwe dochody drogą narzucania się żebraniną.

Prócz tego oszczędziłaby taka akcja wiele nerwów (bo nie o pieniądze tu chodzi), wiele straty czasu naszemu kupiectwu, które ustawicznie nagabywane i przeszkadzane w swej pracy zawodowej, zwolniłoby się wreszcie od odwiedzin tych lazaronów.

Wszak istnieją w Polsce instytucje charytatywne, lecz nienależyte ich prosperowanie wzgl. niedostateczna pomoc władz policyjnych w niwecz całą akcję ich obracają.

Wzywamy więc nasze władze magistrackie i policyjne, oraz Rady Wyznaniowej aby również podjęły w porozumieniu z kupiectwem w tym kierunku inicjatywę, nie niechęciły się dotychczasowemi nieudałemi próbami lecz energicznie szukały dróg i sposobów zaradzenia tej pladze.

Konkurs wystaw sklepowych.

Sąd konkursowy Izby Handlowej i Przemysłowej w osobach Dr. Beresa, inż. Biegeleisena, dyr. Dygata, r. Jarosza, Ł. Marguliesa, prof. Uziembły i red. Witkiewicza, przyznał na posiedzeniu z 20 b. m. następujące odznaczenia firmom, biorącym udział w konkursie:

Pierwszą nagrodę firmom: Samuel Spira, Bracia Bilewscy, Szarski i Syn, J. Massar, oraz Mydlarski i Brzozowski.

Dyplom uznania firmom: Wł. Leserkiewicz, H. Weinmann, Pałac Pończoch, Skórczewski i Polakiewicz, I. Sobolewski, oraz Ludwik Aksman.

Listy pochwalne firmom: Bracia Sperber, Maurycy Pleszowski, „Plutos", A. Hawełka, Maurycy Haas, „Mascotta", oraz Marja Prauss.

Dyplomy odznaczeń wykonane zostaną wedle projektów uczniów Wydziału graficznego Państwowej Szkoły Sztuk Zdobniczych w Krakowie.

Sąd konkursowy uchwalił ponadto z inicjatywy p. radcy Samuela Spiry, zwrócić się do Izby handlowej i przemysłowej z prośbą o kontynuowanie tej akcji drogą perjodycznego premjowania wystaw także poza konkursem.

Ogólne widoki tegorocznych zbiorów.

Ogólne widoki na tegoroczne zbiory przedstawiają się w sposób następujący:

Ozimina

Żyto i pszenica niewiele ucierpiały przez zimna, wskutek deszczów i gradów. Cała ozimina na polach drenowanych, poczynajac od Warszawy na zachód, przedstawia się bardzo dobrze. Gorzej jest natomiast na terenach wschodnich, poczynając od Warszawy, ponieważ pola są przeważnie nie drenowane i chwasty, którym zimno nie szkodzi, przerastają zboże. Ogólnie jednak biorąc w razie ocieplenia się atmosfery, straty będą tylko w słomie; plony powinny być bardzo obfite. Grad wyrządził olbrzymie szkody tylko w 2-ch powiatach Małopolski Wschodniej. Żyto zmarniało tam w stu procentach. a pszenica od 30 do 40 proc.

Owies i jęczmień

Owies rzadko gdzie zaczyna wschodzić; zimna mu więc nie szkodzą; łuska na ziarnie jest bardzo twarda i nie dopuszcza zbyt dużo wilgoci, wskutek czego niema mowy o wygniciu. To samo jest i z jęczmieniem.

Ziemniaki i buraki

Sadzenie ziemniaków jest nieco spóźnione i plony mogą być nie nadzwyczajne. Jeśli były gdziekolwiek sadzone przed ostatnimi deszczami, to tylko na piaskach, a więc nadmiar deszczu szkód wielkich nie spowoduje. Buraki przeważnie wymarzły.

Drobne nasiona

Drobne nasiona, jak rzepak i maki, zostały zniszczone na terenach następujących powiatów: sandomierskiego, pińczowskiego, miechowskiego koło Rypnika, w okolicach Kalisza i Kutna.

Owoce

Zimne deszcze i gradobicia zniszczyły częściowo owoce wcześniejsze, jak wiśnie i czereśnie. Gruszki, jabłka i śliwki nie odczuły zbyt dotkliwie zimna. Urodzaj na późniejsze owoce zapowiada się dobrze, ponieważ wymarzły liszki, które są, jak wiadomo, największymi szkodnikami drzew owocowych.

Wielkich obaw żywić nie należy

Jeśli pogoda dopisze, wielkich szkód na polach nie będzie. Sporadyczne wypadki w ogólnym stanie zasiewów wielkiej roli nie odegrają. Pogoda w drugie połowie maja naprawiłaby szkody poprzednich miesięcy. Oby tylko dopisała...

O reformę obecnego ustroju podatkowego.

Obecny ustrój podatkowy musi ulec gruntownej rewizji. Jest to przypadkowy zlepek najróżniejszych ustaw, zgoła ze sobą nie powiązanych jakąś linją wytyczną, jakąś wspólną myślą przewodnią. I jest to gąszcz nieprzeliczonych ustaw, rozporządzeń, okólników, w któróm nie tak łatwo się rozeznać fachowcowi, a cóż dopiero zwykłemu podatnikowi.

Pisze p. Wł. Grabski, że „zagadnienie podatkowe, choć jest na ustach wszystkich, nie jest dostatecznie badane i naukowo rozwiązane".

Podatki gruntowe, oparte na przestarzałych katastrach gruntowych lub taryfach, nie odpowiadają najbardziej prymitywnym wymaganiom skarbowym. Ciężar podatkowy nie pozostaje w żadnym stosunku do zdolności wytwórczej opodatkowanego warsztatu. Podatek przemysłowy jest mechanicznem połączeniem podatku obrotowego z podatkiem przychodowym. Pobór podatku od obrotu od mniejszych płatników wywołuje masę zatargów i narzekań. Możnaby natomiast pociągnąć rolnictwo w szerszym zakresie do płacenia tego podatku.

Co się tyczy podatku **dochodowego**, to należałoby znieść immunitet gospodarstw do 15 ha i zwrócić na ten podatek wogóle znacznie większy nacisk. Nie można godzić się z dyskutowanym obecnie planem Min. Skarbu rozdrobnienia i przekształcenia podatku dochodowego na szereg podatków cząstkowo-dochodowych na wzór francuski.

Podatek **majątkowy** nie ostał się próbie życia i wkrótce będzie zastąpiony innym podatkiem.

Bardzo źle postawiona jest u nas sprawa podatków **komunalnych**. Dochody podatkowe samorządu oparte są na wszystkich możliwych kombinacjach w tej dziedzinie. Rozdział dochodów pomiędzy różne jego stopnie jest wielce skomplikowany. Zamęt powiększa duża ingerencja, czasami bezplanowa i nawet bezprawna, politycznych Władz nadzorczych.

Dotychczas najważniejsze źródła dochodowe państwo i samorząd eksploatują wspólnie w ten sposób, że państwo do podatków, które wymierza od tych źródeł, pobiera od płatników dla samorządu terytorjalnego dodatki. W ten sposób pobiera się dodatki samorządowe do podatku gruntowego, podatku od nieruchomości, podatku przemysłowego od obrotu i od patentów przemysłowych, do niektórych podatków spożywczych, do monopolowych opłat od spirytusu, do opłat za patenty akcyzowe, wreszcie do niektórych opłat stemplowych, wliczając w nie podatek od spadku, darowizn i aljenacji nieruchomości.

Inną jest forma partycypacji samorządu terytorjalnego w podatku dochodowym i w podatkach od lokali.

Do państwowego podatku dochodowego nie pobiera się bowiem dodatku dla samorządu; państwo wypłaca 10 procent. względnie 15 procent. udział samorządowi terytorjalnemu w całej Rzeczypospolitej. Podatek od lokali natomiast wymierzają i ściągają na swoją rzecz miasta i z wpływów wypłacają 50 procent państwu do równego podziału między państwowy fundusz odbudowy miast i państwowy fundusz kwaterunkowy.

O ileby więc niektóre z powyższych podatków przekazane zostały samorządowi do wyłącznej eksploatacji, podatki będą wymierzane przez organy samorządowe według stawki, równającej się stawce podatku i stawce dodatku i będą wpływały wyłącznie na rzecz samorządu.

W kwestji, które podatki należy przekazać samorządowi do wyłącznej eksploatacji, decydują następujące momenty:

Samorząd terytorjalny winien wyłącznie pobierać te podatki, które może sam wymierzyć, pobrać i ściągnąć, bez kosztownego a licznego aparatu podatkowego. Do tego zaś nadają się podatki od przedmiotów i procederów, do których spostrzeżenia, należytego sprawdzenia i ocenienia najlepiej się nadają czynniki miejscowe. Samorządowi terytorjalnemu należy do wyłącznego opodatkowania przekazać w szczególności takie źródła, które znajdują się na obszarze danej terytorjalnej jednostki samorządowej, a których wartość, a nawet dochodowość do pewnego stopnia jest uzależniona od działalności samorządu.

Z powyższego stanowiska należałoby przekazać samorządowi do wyłącznego opodatkowania:

a) grunta,
b) budynki,
c) lokale,
d) przemysł i handel w przymiocie podatku przemysłowo-zarobkowego, względnie patentów przemysłowych i akcyzowych,
e) przyrost wartości nieruchomości.

W zamian za zrzeczenie się państwa opodatkowania tych źródeł, musiałby, rzecz prosta, samorząd zrzec się partycypacji z opodatkowania innych źródeł, które również są przedmiotem łącznego opodatkowania na rzecz państwa i samorządu.

Źródła dochodowe, którebу z tego stanowiska należało pozostawić państwu do wyłącznego opodatkowania, powinny być, rzecz prosta, ze względu na wielkie potrzeby państwowe, nierównie obfitsze, niż źródła dochodowe, przekazane samorządowi do opodatkowania.

Należy z podatków, które dotychczas państwo wspólnie z samorządem eksploatuje, przekazać państwu do wyłącznego eksploatowania następujące podatki:

1) podatek dochodowy,
2) podatek przemysłowy od obrotu,
3) podatki konsumcyjne (akcyzy),
4) monopole,
5) podatek od spadku i darowizn,
6) opłaty od aljenacji nieruchomości,
7) opłaty stemplowe.

Skutkiem tego państwo będzie miało prawo na swoją rzecz pobrać wpływy nietylko z tych podatków i opłat, ale także z dodatków, a raczej podwyższyć stopę tych podatków i opłat o stawkę dodatków.

Pozatem państwu, jak i samorządowi należy, rzecz prosta, pozostawić opodatkowanie tych źródeł, które dotychczas wyłącznie na swoją korzyść opodatkowują.

Wedle tego państwo zatrzymałoby wyłączne prawo opodatkowania majątku, kapitału i rent, a samorząd za-

trzymałby swoje par excellence podatki samorządowe, a mianowicie:

1) od placów budowlanych,
2) od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk,
3) psów,
4) od wszelkiego rodzaju przedmiotów zbytku, wliczając w to także zbytek mieszkaniowy, zbytkowne oświetlenie mieszkań, oraz zbytkowną konsumcję.
5) od polowania,
6) hotelowy,
7) oraz na pewien ograniczony czas podatek od kopalń i podatek od niektórych towarów, przewożonych drogami żelaznemi i wodnemi.

Do tychże podatków przybyłyby nowe: podatek od zwierząt pociągowych i pojazdów mechanicznych, przeznaczony, w miejsce obecnych opłat drogowych, na założenie i utrzymanie dróg samorządowych.

Taki podział podatków między państwo a samorząd polegałby na wskazanem w art. 69 konstytucji zupełnem rozgraniczeniu obopólnych źródeł dochodowych.

Pozostaje jeszcze do rozważenia, czy źródła dochodowe, których przekazanie względnie pozostawienie samorządowi się proponuje, wystarczą w obecnej ich postaci lub po odpowiedniem przeobrażeniu na pokrycie obecnych i przyszłych potrzeb samorządu.

Kto może być zwolnionym od płacenia podatku lokatorskiego.

Podatek lokatorski jest dotkliwie odczuwanym przez wszelkie sfery płatników, gdyż płacić go muszą w zasadzie wszyscy, którzy tylko maią dach nad głową. Podobnie jak przy podatku obrotowym, tak i tu nie płaci się podatku tego na rzecz Państwa jako części zarobku, dochodu, lecz obowiązek świadczenia na rzecz Skarbu powstaje przez sam fakt posiadania mieszkania, podobnie jak przy podatku obrotowym względnie patencie, za samo prowadzenie przedsiębiorstwa lub sprzedaży, bez względu na zyski lub straty. — Uzależnioną zaś jest stawka tego podatku **mechanicznie** od wysokości płaconego przed wojną czynszu. — Jest to wielekroć niesłusznem, jeśli zważymy, że wielu — przed wojną — bogatych ludzi zamieszkuje nadal swoje dawne mieszkania, mimo, iż nie mają odpowiednich dochodów na opłatę tak wysokiego czynszu, a nie zmieniają na inne tego mieszkania, z powodu braku odpowiednich lokali. — Tacy więc nieszczęśliwcy podwójnie są bici: raz z powodu konieczności płacenia **znacznych czynszów,** a powtóre skutkiem ciążącego na nich obowiązku płacenia nader wysokich **stawek podatkowych** od lokali.

Z drobnych zwolnień korzysta naogół znikoma ilość obywateli. — Ci uprzywilejowani rekrutują się jedynie z następujących sfer:

1) **bezrobotni,** zajmujący najwyżej 2 pokoje, o ile nie podnajmują części mieszkania sublokatorom (względnie jeżeli ci sublokatorzy również są bezrobotni) i o ile uprzedniem źródłem dochodów tych bezrobotnych była **praca najemna** (naprzykład urzędnicy). Za bezrobotnego uważa się zaś takiego, który jest **zarejestrowany** jako bezrobotny i **pobiera zasiłki.** — 2) **inwalidzi** oraz

wdowy i sieroty po nich, o ile pobierają rentę inwalidzką; — 3) osoby, pobierające wsparcia z ubezpieczeń społecznych; — 4) osoby, pobierające wsparcia na starość i niemoc, oraz — 5) dozorcy domowi.

Od podatku lokatorskiego zwolnione są mocą ustawy **budynki fabryczne** (rzemiosło i rękodzieło) — nie.

Powyższe sfery winny być **z mocy ustawy** zwolnione od płacenia podatku lokalowego (Dz. U. Nr. 94, poz. 550, z 1926 r. i rozp. wyk. Dz. U. Nr. 2, poz. 95 z r. 1927).

Magistraty są jednak **upoważnione** i w innych wypadkach **zwolnić drogą łaski** od płacenia tego uciążliwego podatku osoby, których stosunki majątkowe są ciężkie, względnie których egzystencja gospodarcza może być narażoną w razie konieczności płacenia tego podatku. — W szczególności przysługuje Magistratom prawo w takich wypadkach podatek ten rozkładać na raty, płatność jego odroczyć, a nawet częściowo lub w całości go odpisać.

Niestety jednak Magistraty zbyt rzadko z tego przywileju korzystają, tak, że do całkiem wyjątkowych wypadków należy, aby ktoś z powodu rzeczywistej nędzy został zwolnionym przez Magistrat od obowiązku płacenia tej kontrybucji. — Używa się wszystkich, do dyspozycji stojących środków, dla wyegzekwowania jej, a dopiero jeżeli dowodnie zostanie stwierdzonem, że **nie można już niczego sprzedać drogą licytacji,** natenczas dopiero decydują się Magistraty od swych pretensyj odstąpić.

To bezwzględne postępowanie naszych hyperfiskalnie nastrojonych Magistratów jest też przyczyną, iż znaczna część wpływów podatkowych pochłanianą bywa przez **bezcelowe egzekucje,** dochodzenia, rozpatrywanie wielokrotnych próśb i przedstawień, co pociąga za sobą znaczne koszta, stratę czasu i wreszcie w przeważających wypadkach i tak prowadzi do umorzenia zaległości z powodu nieściągalności.

Praktyka okazała, że dalej tak być nie może i zachodzi bezwzględna konieczność znowelizowania ustawy o podatku od lokali w duchu zaniechania dotychczasowego **szablonowego i automatycznego** wymierzania go wyłącznie w stosunku do podstawowego czynszu przedwojennego, a zamienienia tego systemu na bardziej słuszności odpowiadający system uzależnienia wysokości tego podatku od stopnia dochodowości, majątku, a więc **zindywidualizowania wymiarów.**

Z życia organizacji.

W niedzielę dnia 22 bm. odbył się w Salach Krak. Stowarzyszenia Kupców Wiec kupiectwa i rękodzieła żydowskiego w sprawie konieczności nowelizacji ustawy o spoczynku niedzielnym. — Liczny udział obywateli świadczył o wielkiem zainteresowaniu sprawą i jej żywotnością.

Wiec zagaił Prezes Stowarzyszenia, p. r. **Schechter**, wywodząc:

Jednym z wyższych obowiązków Państwa wobec swych obywateli jest dbanie o ich rozwój duchowy i podniesienie poziomu moralnego. — W tym celu wydaje się przepisy o charakterze socjalnym, regulujące ilość dni i godzin pracy w tygodniu, aby obywatel nie był przeciążony pracą. Spoczynek jednodniowy jest więc naogół nakazem, podyktowanym względami społecznymi.

Religja żydowska wyznaczyła swym wyznawcom jako dzień spoczynku: sobotę. — Dzień ten winien być poświęcony bezwzględnemu wypoczynkowi fizycznemu i duchowemu, a przekroczenie spoczynku sobotniego uważanem jest przez religję za jeden z najcięższych grzechów głównych, przewidzianych dziesięciorgiem przykazań. — Inne religje, idąc za przykładem żydowskiej, — wyznaczyły inne, niż sobotni dnie. — Wynikałoby więc z tego, że każdy obywatel winien spoczywać w dzień, swoją religją mu nakazany. — Najprymitywniejsze poczucie sprawiedliwości i tolerancji religijnej winno dyktować, że nie można zmuszać do świętowania **w drugi** dzień wyznawców innych religij, co musiałoby być uważanem za wykorzystanie siły danej większości wyznaniowej.

W dobie „wyścigu pracy", w czasach konieczności wzmożonej pracowitości, istnieje jednak u nas przestarzały przepis, nakazujący bezwzględny przymus spoczynku niedzielnego, który tyczy zarówno osób wyznania katolickiego, jak innych. — Tak więc obywatel, który z racji swego wyznania zmuszonym jest spoczywać w sobotę, musi zaniechać swego warsztatu pracy również i w niedzielę. — Jak fatalne następstwa taki przymusowy odpoczynek za sobą pociągać musi, jest łatwo domyślnem i obserwować to można na każdym kroku, porównując obecną sytuację ogółu kupiectwa i rękodzieła żydowskiego z ich stosunkami dawniejszymi.

Względy więc społeczne, a nie wyznaniowe, winny tu być brane pod rozwagę i jedynie decydować. — Jeden dzień winien być poświęcony spoczynkowi, a religji danego odłamu społecznego należy pozostawić wybór tego dnia.

Prócz powyższych względów przemawia za zezwoleniem na pracę kupcom i rzemieślnikom żydowskim — również potrzeba konsumenta, który najłatwiej i bez oderwania się od swego warsztatu pracy może w niedziele pokrywać swoje zapotrzebowania. — Całkiem drobne względy konkurencji nie mogą tutaj odgrywać roli i wpływać na zdanie objektywnych sfer rządzących, które winny mieć na oku li tylko dobro swoich obywateli, bez względu na ich wyznanie i kierować się wyłącznie kryterjami sprawiedliwości.

Praca rzemieślników i kupców żydowskich w niczem nie naruszy świętości panującej religji chrześcijańskiej, nikomu nie zaszkodzi, a będzie ekwiwalentem zarobkowym dla tej części ludności, która zarobek straciła na rzecz ludności panującego wyznania, z powodu swego spoczynku w dzień sobotni.

Mowca stawia więc następującą rezolucję, która też została przez licznie zgromadzonych jednomyślnie uchwaloną:

„Wiec kupiectwa i rękodzieła żydowskiego, odbyty w Krakowie dnia 22 maja 1927 r. w Salach Krak. Stowarzyszenia Kupców, solidaryzując się z odnośną akcją Sejmowego Koła żydowskiego, wzywa p. Wicepremjera Bartla o jak najszybsze uchylenie sprzecznego z art. 111 Konstytucji przymusowego spoczynku niedzielnego, wobec spoczywających w dnie sobotnie, gdyż 2-dniowy spoczynek tygodniowy rujnuje materjalnie ludność żydowską przemysłową i handlową, a szkodliwym jest również dla Państwa wobec sztucznego zmniejszenia produkcji i konsumcji".

P. **Margulies:** Rządy pomajowe przywitało społeczeństwo żydowskie z wielką otuchą, dając wiarę zapowiedziom o sanacji moralnej i poszanowaniu przez rząd zasad słuszności, bez oglądania się na czyjekolwiek ciasno pojęte, egoistyczne interesa osobiste, wyznaniowe czy polityczne. — Niestety jednak za temi pięknie brzmiącemi zapowiedziami nie idą czyny. — Sprawa uregulowania godzin spoczynku niedzielnego, wedle słusznych życzeń społeczności żydowskiej, dawno już miała być w czyn wprowadzona, jednakże z przyczyn nam niewiadomych, utknęła na martwym punkcie. — Skrupułów zaś nie może w tym kierunku mieć objektywny rząd, gdyż obok względów religijnych, odpadają tutaj również i względy konkurencyjne. — Wiadomo bowiem, iż lwia część zarobków tygodniowych, wypłacanych robotnikom w soboty, ginie bez rzeczywistej korzyści konsumenta w restauracjach i szynkach w dnie niedzielne. — Te kwoty zaś, przepadłe dla kupiectwa zarówno żydowskiego, jak i chrześcijańskiego, mogłyby być skierowane w niedziele, **bez szkody dla kupiectwa katolickiego,** do sklepów żydowskich, a konsument miałby tę korzyść, iż zamiast wyrzucić pieniądze na niszczący zdrowie alkohol lub inne zbyteczne wydatki, zużyłby ich na zakupno sprzętu domowego, ubrania, książek i inne godziwe cele.

P. r. **Spira:** Ubolewa, iż o sprawę tak słuszną musimy tak długo walczyć i tyle energji na walkę tę zużywać. — Winę tu ponoszą nasze Rady Wyznaniowe, które nie dość energicznie dają wyraz swym postulatom w tem przekonaniu i zaufaniu, iż Rząd bez specjalnego nacisku i argumentowania uzna słuszność naszych domagań i zezwoli wreszcie na tę drobną ulgę kilkugodzinnej pracy w niedziele.

P. **Pitzele:** Państwo ludowe, Rzeczpospolita, oparta na konstytucji, nie powinno się liczyć z demagogicznemi hasłami szowinistycznemi i wyznaniowemi. — Nie powinno dać posłuchu tym elementom, które nasze żądania możności wyżycia się, nie spychania nas do rzędu obywateli drugiej klasy, postulaty równouprawnienia co do ilości godzin pracy — nazywają domaganiem się osobnych przywilejów. — Obywatele, lojalnie wobec Państwa obowiązki swoje spełniający, winni doznawać od niego poparcia swych tak słusznych postulatów, których pominięcie zagraża bytowi znacznego odłamu społeczeństwa. — Charakteru polskości zaś nasze miastana tem napewne nie stracą, jeżeli kilka sklepów żydowskich będzie przez kilka godzin otwartych.

R. **Steinberg,** Prezes Stowarzyszenia rękodzielników żydowskich, zauważa, że walka toczy się wprawdzie pod płaszczykiem katolicyzmu i polskości, jednak w rzeczywistości jest to tylko walka konkurencyjna. Tam zaś, gdzie chodzi o ewentualną stratę drobnego dochodu z kilkugodzinnej pracy w rzemiośle, tam odpadają we wrogim nam obozie względy słuszności. Niestety winą to jest naszego rzemiosła i kupiectwa, iż z powodu niedostatecznej organizacji, nie są w stanie z tą łatwością przeprowadzić swych usprawiedliwionych postulatów, z jaką czynią to sfery robotnicze lub urzędnicze, których postulaty bywają przez Rząd respektowane, dzięki radykalnym formom wystąpień.

P. **Kornblum** domaga się podjęcia szerokiej akcji organizacyjnej, zmierzającej do nadania silnego resonansu naszym żądaniom.

P. **Rosenblum,** wychodząc z założenia, iż jeden dzień winien być poświęcony w ciągu każdego tygodnia bezwzględnemu wypoczynkowi i wstrzymaniu się od pracy, motywuje konieczność zezwolenia na pracę zawodową tym kupcom i rzemieślnikom żydowskim, którzy z powodów wyznaniowych zmuszeni są świętować w soboty.

P. **Horowitz** przedstawia w obszernym wywodzie ze znaną swadą ogólny stosunek naszego rządu wobec kupiectwa, które uważanem jest przez te sfery jedynie jako materjał podatkowy, tam zaś, gdzie chodzi o słuszne prawa, odmawia się ich, względnie ociąga z ich wprowadzeniem w życie. — Skoro handel jest jednym z fundamentów wpływów podatkowych

Państwa, a w handlu zatrudnionym jest tak znaczny odsetek kupiectwa żydowskiego, to postulaty tychże kupców-podatników winny być życzliwie traktowane, tem bardziej, że zmierzając do podniesienia swej dochodowości, przyczynią się do podniesienia produkcji rzemieślniczej, konsumcji, a tem samem pośrednio do podwyższenia dochodów skarbowych.

Zamykając Zgromadzenie, wskazuje Prezes r. **Schechter** na konieczność swobody pracy i wyraża przekonanie, że nasze obecne sfery rządzące, których dobra wola, wyrozumiałość i poczucie sprawiedliwości nie mogą ulec wątpliwości, otrząsną się niezawodnie z pod wpływów demagogicznych jednostek i okażą swoją energję również w kierunku dania możności wyżycia się społeczeństwu żydowskiemu, które tak sumiennie, a często i ponad siły spełnia wobec Państwa lojalnie wszystkie swoje obowiązki.

Czy międzynarodowa Konferencja gosp. ustaliła coś nowego?

Międzynarodowa Konferencja gospodarcza ustaliła do tej chwili następującą djagnozę obecnego przesilenia gospodarczego, jakie przeżywają państwa europejskie:

1. Powojenna produkcja w Europie, wywołana z jednej strony przez nadmierne rozszerzenie się przemysłu podczas wojny, z drugiej strony przez utworzenie się przemysłów „narodowych“ w poszczególnych krajach.
2. Ochrona tejże produkcji przez protekcjonizm przy równoczesnych próbach dumpingu, celem zdobycia rynków zagranicznych.
3. Zmniejszenie się majątków narodowych, a to przez straty w kapitałach.
4. Podejmywanie środków uniemożliwiających dowóz towarów i imigrację.
5. Niebezpieczeństwo nadprodukcji zamorskiej dla europejskiej produkcji agrarnej.
6. Zanik kredytu dla rolnictwa, na skutek czego ludność rolnicza przestaje wchodzić w grę, jako element kupujący.
7. Niebezpieczeństwo grożące konsumentom ze strony kartelów cen, uszczerbek produkcji wskutek zbyt daleko idącej konkurencji.
8. Za daleko idące zadłużanie i to bez możności zwrotu długu przez eksport towarów.
9. Zbyt daleko sięgające ingerencje przez państwo i ciała samorządowe odnośnie do swobodnego rozwoju gospodarstwa.

Oczywiście, że tych 9 tez nie wyczerpuje wszystkich zagadnień gospodarczych, które podyktowane są przez egoizm narodowościowy nowopowstałych państw, a których dewizą jest jak najwięcej wywozić a jak najmniej przywozić.

Mamy do czynienia ze systemem protekcjonizmu, wyrażającym się w stałem budowaniu i zacieśnianiu barjer celnych, rzekomo dla uratowania sytuacji walutowej. prócz innych jeszcze ograniczeń jak: **swoboda emigracji, system paszportowy,** przed wojną nie do pomyślenia, **reglementację przywozu i wywozu** i polityka **dumpingowa.**

W środkowych krajach europejskich „odznacza się“ Polska jednem z najwyższych obciążeń celnych dla towarów wwożonych.

Członek parlamentu angielskiego ekonomista Clive Bell'a przedłożył Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej pracę, opartą na **stosunku procentowym** stawek celnych do **wartości towaru.** Według tego elaboratu, wskaźnik stawek celnych w Anglji i Holandji wynosi 6, w Danii i Portugalji 8, we Francji. Niemczech i Krajach Skandynawskich 12—15, w Austrji 16, w Rumunji i Bułgarji 19, **w Polsce 23,** w Jugosławji 25, na Węgrzech 27, w Rosji 43.

Faktyczne **obciążenie wartości** towarów cłami w Polsce w chwili obecnej, — co podkreślaliśmy wyraźnie przy stanie 8·92 za 1 dolara, — wynosi przy imporcie chemikalji 112%, skóry podeszwowej przy kruponach 25—30%, przy odpadkach podeszwowych n. p. boki 100%, przy karkach 50—70%, skórach wierzchnich cielęcych luksusowych 20%, kolorowych luksusowych 20%; natomiast chevreaux luksusowe tylko 10%.

Obciążenie przy obuwiu męskiem lepszem 20%, tańszem 20%, obuwiu dziecięcym 30%, damskiem galanteryjnem 20—25%.

Przy galanterji: Pończochy bawełniane lepsze 15 do 20%, tańsze 40—50%, chusteczki kieszonkowe bawełniane 30%, igły 30%, łyżki blaszane 100%.

Obciążenie wartości towarów tekstylnych cłami wynosi: przy towarach bawełnianych białych 20—22%, bawełnianych kolorowych 30%, wełnianych damskich 30%, wełnianych męskich 40%, sztucznym jedwabiu 60%, półjedwabiu 60—80%, jedwabiu 30%.

Z zestawienia tego jasno wynika, że cały szereg artykułów ma u nas **bardzo znaczne obciążenia,** w wielu artykułach wprost **prohibicyjne,** najważniejsze atoli, że ta prohibicja dotyczy **artykułów codziennej potrzeby,** po części tylko w niedostatecznej ilości i jakości produkowanych w kraju.

Patrjotyzm przemysłowców wyzyskuje to utrudnienie importu, co jest powodem, że u nas artykuły codziennej potrzeby są niestosunkowo **droższe jak zagranicą.** To powoduje też, że ludność nasza nie jest w stanie konsumować odpowiedniej ilości towarów, przemysł nie wyzyskuje całej swej siły produkcyjnej i wskutek tego **produkuje drogo** tak, że ochrona celna nie wpływa zupełnie na rozwój naszego przemysłu lecz odcinając konkurencję zagraniczną, pozwala przemysłowcowi naszemu produkować bez specjalnego wysiłku w kierunku podniesienia gatunków towaru, szukania nowych metod pracy i usprawnienia jej dla spowodowania obniżenia kosztów wyrobu a więc i ceny towarów fabrycznych. Pośrednio więc **protekcjonizm** — na długą metę stosowany, a nie jako radykalny, krótkozakreślony środek zaradczy pojęty — powoduje i przyczynia się do **wzrostu drożyzny** w kraju.

Narady eksportowe.

Z inicjatywy Państwowego Instytutu Eksportowego odbyła się w Warszawie pod przewodnictwem Dyrektora Instytutu p. Turskiego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu konferencja producentów rolniczych Spółdzielczych Organizacyj Wywozowych oraz eksporterów jaj z całej Rzeczypospolitej, poświęcona zagadnieniom poprawy hodowli drobiu oraz zracjonalizowania metod eksportu jaj.

Zebranie wyłoniło Komitet, złożony z przedstawicieli czynników zainteresowanych w produkcji oraz wywozie jaj, celem opracowania wspólnego planu organizacyjnego.

Imieniem krakowskiej Izby Handlowej i Przemysłowej brał udział w obradach p. Dyrektor Dr. Beres.

STEFAN MARGULIES.

Z Kartoteki Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

(Biuletyn C. Z. K.).

I. „Decyzja Komisji Odwoławczej winna zawierać motywy, umożliwiające płatnikowi obronę swych praw przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym“.

Orzeczenie powyższe posiada niezwykle doniosłe znaczenie, albowiem w sposób wyraźny ustala obowiązek umotywowania decyzji Komisji Odwoławczej. — W ten sposób Najwyższy Trybunał Administracyjny znów dokonał wyłomu w dotychczasowej praktyce Władz skarbowych, które utrudniają płatnikowi obronę przez zatajenie materjałów zebranych i przez załatwienie odwołań bez rzeczowego umotywowania.

Z całym naciskiem należy podkreślić, iż powołane orzeczenie zapadło w sprawie podatku przemysłowego, gdzie jakoby jawność postępowania nie istniała, bo ustawa na to wyraźnie nie zezwala.

A wszystko, co nie jest wyraźnie zezwolone, ma być zabronione (swoiste pojmowanie prawa konstytucyjnego).

Zachodzi jedynie obawa, że Najwyższy Trybunał Administracyjny wypowie jeszcze cały szereg zasadniczych tez, — ale władze administracyjno-skarbowe mają swoistą interpretację ustawy i ani Najwyższy Trybunał Administracyjny, ani instrukcje Ministerstwa Skarbu ich nie obchodzą.

* * *

II. „Błąd, popełniony w zeznaniu przez płatnika, nie może być wykorzystany na jego niekorzyść“.

W orzeczeniu powyższem wskazano, iż błąd, dokonany w zeznaniu, może być w postępowaniu odwoławczem poprawiony aż do chwili zapadnięcia decyzji II-ej instancji.

KRONIKA.

Z ruchu pocztowego w Krakowie. W ciągu kwietnia nadano w Krakowie przesyłek listowych 4.935.845 poleconych 160.869 listów wartościowych 6 172 paczek bez podania wartości 54 887 z podaną wartością 13.652 przesyłki za pobraniem 20.325 zleceń pocztowych 9497.

Wypłacono przekazów pocztowych 28.031 na kwotę 3,728.061, przez P. K. O. wpłacono 5,538.289, czasopism wysłano 1,136.869, telegramów nadano 22.931, rozmów międzymiastowych było 32.657.

Do Krakowa nadeszło przesyłek listowych 1,836.727, przesyłek poleconych 179.506, listów wartościowych 9.880, paczek bez podania wartości 34.349, z podaną wartością 8.259, przesyłek za pobraniem 6.249, zleceń pocztowych 1.473, wypłacono z nadeszłych przekazów kwoty 4,714.651, z przekazów przez P. K. O. 14.062, czasopism nadeszło 57.378, telegramów 22.187, rozmów telefonicznych 40.627. Miejscowych rozmów telefonicznych w ciągu kwietnia notowano 3,566,551.

Związek Akcjonarjuszy i Udziałowców w Krakowie komunikuje, że pewne spółki akcyjne zaniedbują w zupełności swoich obowiązków co do statutowego terminu zwoływania Walnych Zgromadzeń.

Dzieje się to ze szkodą akcjonarjuszów, zwłaszcza drobnych, którzy w ten sposób zostają pozbawieni swych praw, zastrzeżonych w statucie. Nie zwołując Walnych Zgromadzeń, nie sporządzają spółki akcyjne również bilansów rocznych i nie przedkładają ich Walnemu Zgromadzeniu do zatwierdzenia.

Tego rodzaju gospodarka nie może być tolerowana i Związek na tej drodze wzywa odnośne spółki do wypełnienia swych obowiązków ustawowych i statutowych, gdyż w przeciwnym razie będzie zmuszony odnośne spółki wymienić publicznie, oraz sprawę przedstawić państwowym Władzom nadzorczym do rozpatrzenia i ewentualnego pociągnięcia organów spółki do odpowiedzialności.

Nowy podatek samochodowy. Wobec projektowanych przez Rząd bardzo wysokich opłat na prywatnych posiadaczy samochodów, motocykli i autobusów, — Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zwróciła się do Ministerstwa Robót Publicznych z przedstawieniem, iż wprowadzenie zbyt wygórowanych opłat mogłoby nietylko podciąć dalszy rozwój tej nowoczesnej formy komunikacji w Polsce, ale wpłynąć także w poważnej mierze na zmniejszenie dowozu pojazdów mechanicznych.

Na skutek memorjału Izby, Ministerstwo Robót Publicznych po porozumieniu się z Automobil-Klubem polskim, zmodyfikowało projektowane stawki w następujący sposób:

1) Od samochodu osobowego, używanego dla własnego użytku:

a) po 40 zł. od każdych 100 kg. wagi własnej samochodu, którego waga nie przewyższa 1.500 kg. (poprzednio 1.000 kg.);

b) po 50 zł. — powyżej wagi 1.500 kg.

2) Od samochodu osobowego, utrzymywanego w celach zarobkowych po 50 zł. od 100 kg. wagi, bez dalszego różniczkowania stawek, ani ze względu na wagę, ani na ilość miejsc siedzących.

3) 4) 5) Stawki od samochodów ciężarowych i przyczepek bez zmiany.

6) Od motocykla 40 zł. zamiast 60 zł.

7) Detto z przyczepką 60 zł., zamiast 100 zł.

Z przemysłu włókienniczego. Widzewska Manufaktura otrzymała kredyt w Ameryce na lat 8 i buduje przędzalnię z 65 tysiącami wrzecion, z najnowszemi maszynami. Koncern Ettinghorna buduje przędzalnię na 15 tysięcy wrzecion („Gazeta Warszawska Poranna“).

W Ameryce wszystko „na raty“. W rozwoju przemysłu i handlu w Stanach Zjednoczonych miejsce bardzo wybitne zajmuje sprzedaż na raty. Co do wpływu tego czynnika, zdania są jednak podzielone, lecz mimo to kupowanie i sprzedawanie na raty staje się tam zjawiskiem tak powszechnem, że poprostu rzadko kiedy zdarza się fakt kupowania czegoś za gotówkę.

Na raty więc kupuje się w Stanach Zjednoczonych samochody, meble, fortepjany, odzież, aparaty radjowe, nawet farby do malowania domów. Opinja amerykańska jest zdania, że kupowanie na raty jest zjawiskiem zdrowem i że tylko dzięki niemu Ameryka tak szybko zdobyć mogła niezwykły dobrobyt. Fabrykant przy tym trybie sprzedaży nie ryzykuje nic, ponieważ jest ubezpieczony; powstały specjalne Towarzystwa, które przyjmują takie właśnie ubezpieczenia.

Lecz ten system „na raty“, wedle poglądów wielu, bardzo się przyczynił do wzmożenia pracy, boć płacący raty na wypadek niezapłacenia jednej z nich, stracić może wszystko, co już wniósł, i dlatego bardzo skrupulatnie przestrzega wszystkich terminów.